

DZIENNIK SUWAŃSKI

Redakcja i Administracja: ul. Kościuszki 81 == SUWAŃKI ==

TELEFON Nr. 68
RACHUNEK CZEKOWY: P. K. O. M 63677

NIECH ŻYJE POLSKA!

Niech żyje Prezydent Rzeczypospolitej wielki uczony polski profesor Ignacy Mościcki!

Nieskazitelny Polak, obrońca demokracji, wróg partyjnicstwa

Niech żyje Pierwszy Marszałek Polski Józef Piłsudski!

Kandydat Marszałka Piłsudskiego, profesor Ignacy Mościcki otrzymał głosów 281,

wybór przyjął, złoży przysięgę w piątek

Przebieg i wynik pierwszego głosowania

WARSZAWA 1. VI.

Godz. 9.30. Wszystkie Kluby ukończyły już swoje narady. Ogólna sytuacja przedstawia się jak następuje:

Kandydat Marszałka Piłsudskiego profesor Ignacy Mościcki otrzyma w 1-ym głosowaniu:

- 66 głosów „Piasta”,
- 21 głosów N.P.R.,
- 10 głosów Kl. Pracy,
- 33 głosy Wyzwolenia,
- 33 głosy Stron. Chłopskiego,
- 34 głosy Koła Żydowskiego,
- 19 głosów Zjedn. Niemieck.,
- Razem 214 głosów.

Wojewoda Bniński otrzyma w tym głosowaniu około 210 głosów.

Za kandydaturę pos. Marka głosować będzie tylko P.P.S., licząca 48 głosów i jeszcze kilku innych posłów.

Mniejszości słowiańskie w wyniku ostatnich obrad, własnej kandydatury nie wysunęły. Głosować

natomiast będzie kilku Białorusinów za prof. Mościckim, reszta zaś mniejszości słowiańskich odda białe kartki lub opuści salę.

W tych warunkach odbędzie się 2-gie głosowanie, przyczem w głosowaniu drugim głosy oddane na pos. Marka, przeznaczone będą na prof. Mościckiego.

Socjaliści niemieccy wspomogli przewodców Sejmowych PPS.

Dla uzyskania 50 podpisów, potrzebnych do zgłoszenia kandydatury, Klub PPS., który liczy tylko 48 głosów, a z powodu choroby posła Kuryłowicza, w Zgromadzeniu Narodowym ma tylko 47 członków — uprosił do uzupełnienia zgłoszenia socjalistów niemieckich, pp. Kroniga, Pankratza i Zerzego.

W stosunku do dnia wczorajszego, dziś daje się odczuwać znaczne uspokojenie wśród posłów i senatorów.

Otwarcie Zgromadzenia Narodowego

Godz. 10 m. 4. Przewodniczący Zgromadzenia Narodowego, Marszałek Sejmowi Maciej Rataj, otworzył Zgromadzenie i powołał na sekretarzy pos. Niedbalskiego (Piast) i sen. Koerner (Koło Zyd.).

Marszałek oświadcza, że wobec odmowy przyjęcia urzędu prezydenta Rzeczypospolitej przez Marszałka Piłsudskiego, należy zgodnie z art. 21 regulaminu przystąpić do ponownego wyboru Prezydenta.

Przewodniczący wzywa do składania kandydatur: do prezydium podchodzi z prawej strony pos. Głabiński (Z. L.-N.), od strony lewej Izby pos. Kościelkowski (Kl. Pracy) i pos. Niedziałkowski (PPS.) i składają na piśmie kandydatury.

Marszałek odczytuje nazwiska kandydatów w porządku alfabetycznym: p. hr. Adolf Bniński, pos. Zygmunt Marek, prof. Ignacy Mościcki. Przewodniczący oznajmia, że

Koniec głosowania

O godz. 11 sekretarz Zgromadzenia Narodowego, pos. Niedbalski skończył odczytywanie listy członków Zgromadzenia.

Stwierdzono usprawiedliwioną nieobecność sen. Lubieńskiego oraz posłów Diamanda i Wólczyńskiego i chorego pos. Kuryłowicza.

Nieobecni bez usprawiedliwienia, względnie nie oddali głosów:

Pos. Baranow (Białorus.), dr. Marek (nie głosował z powodu

wystawienia jego kandydatury), sen. Sobolewski i pos. Wincenty Witos.

Zauważyć należy, że pp. Kiernik i Osiecki przybyli na Zgromadzenie Narodowe i brali udział w głosowaniu. Obaj byli ministrowie służąc na nowego kandydata nie są obrażeni.

Przewodniczący zamyka następnie głosowanie i zarządza przerwę 20-minutową dla obliczenia głosów.

Wyniki pierwszego głosowania

Godz. 11 m. 20. Ogłoszono wynik głosowania.

Otrzymał głosów:

Prof. Mościcki 215
Hr. A. Bniński 211.
pos. Marek 56.

Kartek białych i nieważnych oddano 63.

Ważnych głosów oddano 452. Absolutna więc większość wyniosła 242 głosy.

Tę większość nie otrzymał

żaden z kandydatów. Marsz. Rataj zarządza głosowanie ponowne.

Nie ulega więc już żadnej wątpliwości, że w drugim głosowaniu wybrany będzie prof. Ignacy Mościcki, gdyż P. P. S. odda swe głosy na kandydata Marszałka Piłsudskiego.

PRASA CZECHOSŁOWACKA

rozumie, że Marszałek Piłsudski nie mógł zmieścić się w ramach dotychczasowej Konstytucji

PRAGA, 1. 6. Tel. własny. W „Prawo Ludu” — organ socjalistów — stawia pytanie, dlaczego Piłsudski zrezygnował z prezydentury. Niewątpliwie źródła tej decyzji szukać należy w przepisach Konstytucji krepującej Prezydenta Rzeczypospolitej, odwołujących go od bezpo-

skiego wpływu na życie kraju. W ramach dotychczasowej Konstytucji nie mogła się pomieścić czynna praca i ekspansywna natura Piłsudskiego. Głosowanie w Zgromadzeniu Narodowym wykazało, że stronictwa nie oczekują dostatecznej woli uzdrodzenia życia publicznego.

W chwili, gdy otwierano Zgromadzenie Narodowe



Marszałek Piłsudski szedł onegdaj z ul. Królowej nr. 2 na plac Saski do siedziby generalnego. Towarzyszą mu: pułk. Wieniawa - Długoszowski, mjr. Pryszko i pułk. Stachiewicz.

Wynik 2-go głosowania Zgromadzenia Narodowego

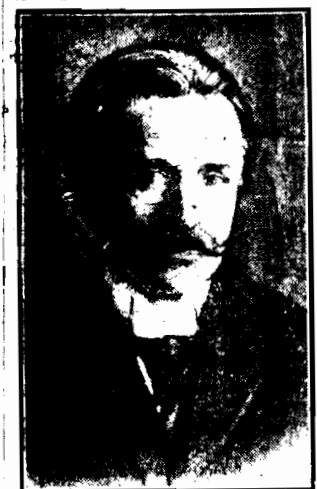
Godz. 12 m. 40. Po przerwie marszałek Rataj o godz. 12 m. 35 wznowił posiedzenie. Ogłoszono wyniki głosowania.

Głosowało posłów 545. W tym głosów nieważnych oddano 63. Głosów ważnych 482.

Absolutna większość — 242 głosy.

Otrzymał głosów: Prof. Mościcki — 281. Bniński — 200. Posel dr. Marek — 1. Marszałek Rataj oznajmia, że wobec powyższego wyniku o

głosowania, Prezydentem Rzeczypospolitej wybrany został prof. Ignacy Mościcki.



Prezydent Rzeczypospolitej prof. Ignacy Mościcki

Zawiadomienie elekta o wyborze

Bezpośrednio po zamknięciu Zgromadzenia Narodowego, udał się do elekta w zastępstwie przewodniczącego Zgromadzenia p. marszałek Senatu Trampczyński, wicemarszałek Sejmiku Dąbski i p. premier Bartel, ażeby zakomunikować mu o dokonanej przez Zgromadzenie Narodowe wyborze.

Prof. Ignacy Mościcki przyjął wybór

O godz. 12 m. 48 do mieszkania prof. Mościckiego przybył p. marszałek Trampczyński, p. wicemarszałek Dąbski i p. premier Bartel.

P. premier Bartel zawiadomił prof. Mościckiego o wybraniu go na Prezydenta Rzeczypospolitej.

Prof. Mościcki zakomunikował, że wybór przyjmie, po czym odbyła się krótka narada

między przybyłymi a Panem Prezydentem Rzeczypospolitej, co do terminu przysięgi.

Przed domem, w którym czasowo mieszka P. Prezydent, zgromadziły się tłumy publiczności, i młodzieży akademickiej, wznosząc okrzyki: „Niech żyje Prezydent Mościcki!”

Warszawa zaczyna straszyć się w chorągwie narodowe.

Nowy Prezydent Rzeczypospolitej w Sejmie

O godz. 1 m. 50 p. Prezydent Ignacy Mościcki w towarzysztwie delegacji Zgromadzenia Narodowego w osobach pp. marszałka Senatu Trampczyńskiego

i wicemarszałka Sejmiku Dąbskiego, oraz premiera dr. Bartla przybył do gmachu sejmowego i udał się do mieszkania marszałka Rataja.

Zaprzyśiężenie nowego Prezydenta Rzeczypospolitej w piątek w południe

Godz. 2 po poł. Po wyjściu Prezydenta Rzeczypospolitej prof. Mościckiego od marszałka Rataja, ażeby świadectwem, że akt zaprzyśię-

żenia odroczono do piątku godz. 12-ej w południe.

Elekt pragnie bowiem przedtem uporządkować swoje sprawy prywatną w Chorzowie.

Wielkopolska uzna wybór prof. Mościckiego za legalny

POZNAŃ, 1. 6. Rezygnacja Marszałka Piłsudskiego zaskoczyła sfery polityczne Wielkopolski. Kandydaturę prof. Mościckiego

go przyjęto tu spokojnie. Odnosi się wrażenie, że poza pewnymi nelicznymi sferami nieprzejednanymi, Wielkopolska uzna wybór prof. Mościckiego za legalny.

DZIEŃ PRZED WYBOREM PROF. IGNACEGO MOŚCICKIEGO

WARSZAWA, 1. VI. Marszałek Piłsudski odmówił przyjęcia urzędu Prezydenta Rzeczypospolitej i postawił Zgromadzenie Narodowe przed koniecznością nowego wyboru.

Jednocześnie z wiadomością o odmowie, pojawiło się nazwisko nowego kandydata. Jest nim **prof. Ignacy Mościcki**, naczelny dyrektor państwowej fabryki przetworów chemicznych w Chorzowie.

Kandydat ten, wysunięty w porozumieniu z decydującymi czynnikami państwa, żyje w świecie naukowym, zwłaszcza technicznym

wielkiego rozgłosu i zasłużonego szacunku. W kołach politycznych kandydatura nie znalazła zrazu żadnego oddźwięku. Wypowiedziało się to przedewszystkiem wzmiankowanym, iżby marszałek Rataj przyjął kandydaturę. Zarząd Piasta zwrócił się też około 3-jej p.p. z propozycją ta, ale marszałek Rataj **odmówił stanowczo**, wyrażając przekonanie, że nie należy wracać do stanu z przed 12 maja, lecz iść po linii wskazanej przez Marszałka Piłsudskiego.

Po rozmowie tej odbyło się posiedzenie klubu Piasta, który wyraził żal z powodu odmowy p. Rataja i upoważnił prezydium do rozpoczęcia energicznych starań, aby w porozumieniu z trzema pozostałymi klubami (Środka, Chrześcijańska demokracja, N. P. R.) i klubem pracy wysunąć **wspólnego kandydata**.

Z dyskusji wynikało, że jest nim prof. Mościcki.

Działania na rzecz tej kandydatury obok marszałka Rataja, podjął się wicemarszałek Debski, który odbył natychmiast rozmowę z **przewodcami Ch.D. i N. P. R.** Chacińskim i Popielem, usiłując kluby te pozyskać dla kandydatury p. Mościckiego.

Ch.D. dała odpowiedź niezbyt jasną.

Inaczej N. P. R. Klub ten postanowił oddać swe głosy na **prof. Mościckiego**. Kandydatura ta zjednała sobie definitywnie głosy Piasta (65), N. P. R. (21), Klubu pracy (10) i Kat. lud. (5) razem 101.

GIEŁDA

WARSZAWA 1. VI. Na wiadomość o zapewnionym wyborze Marszałka Piłsudskiego na Prezydenta Rzeczypospolitej, giełda zareagowała silną zniżką dolara, która w chwili ogłoszenia wyników wyborów zamieniła się w istną panikę.

Wesół o nieprzyjęciu przez Marszałka wyboru powitano z wyżką, która w godzinach popołudniowych doszła do 11.30 za dolara.

Dziś dolar spada. Bank Polski płaci 10.50, banki prywatne 10.90.

Czarna giełda, obniża w dalszym ciągu kurs dolara. W południe rzucono masę dolarów po 11.00 bez odbiorców.

Powszechne oczekiwanie na dalszą zniżkę.

PRYWATNE NOTOWANIA

PÓŁDNIOWE

Berlin 279, Belgia (za 100) 33.00, Holandia (za 100) 44.00, Londyn (za 1) 53.50, Paryż (za 100) 35.75, Praga (za 100) 32.75, Szwajcaria (za 100) 212.25, Wiedeń (za 100) 155.00, Włochy (za 100) 41.75, Czerwonka (za 100) 45.00.

Posel Głabiński żąda śledztwa w sprawie napadu na Sulejówkę

WARSZAWA 1. VI. Prezes Zw. Ludowo - Narodowego, poseł Głabiński wystosował do marszałka Rataja list, który zawiera prośbę o spowodowanie, by rząd przeprowadził w sprawie napadu na wille Marszałka Piłsudskiego w Sulejówce śledztwo i ogłosił jego wyniki.

Bezpośrednim powodem wystąpienia posła Głabińskiego był ustęp we wczorajszym liście Marszałka Piłsudskiego, w którym jest wyraźna mowa o napadzie na Sulejówkę.

„Trzeba myśleć o Polsce“

Roman Dmowski przeciw dążnościom separatystycznym b. dzielnicy pruskiej

Z Poznania telefonują: W „Kurjerze Poznańskim“ ukazał się artykuł Romana Dmowskiego p. t. „Trzeba myśleć o Polsce“. Dmowski występuje stanowczo przeciw dążeniom niektórych kół w Poznaniu i na Pomorzu do odłączenia się od reszty państwa i do uzyskania autonomii ziem zachodnich.

Niebezpieczną tę agitację prowadzi bądź ludzie najzaciejsi, którzy nie zastanowili się nad tem, jaki to będzie miało skutek w położeniu wewnętrznym i zewnętrznym całego państwa, bądź żywiły, kierowane niskimi instynktami, spodziewające się stąd osobistych zysków, bądź też prowokatorzy pracujący na szkodę Polski w porozumieniu z państwami obcymi.

Jeżeli Polskę rozbijemy na autonomiczne ziemie, to ją rychło zlikwidujemy.

W trudnych i niebezpiecznych momentach trzeba przedewszystkiem myśleć o Polsce.

Związek Ludowo - Narodowy postanowił **wyzwolić kandydaturę** wojewody poznańskiego hr. Adolfa Bnińskiego.

Wśród lewicy polskiej kandydatura prof. Mościckiego nie znalazła poklasku. Klub P. P. S. postanowił wysunąć **własną kandydaturę** i szukać dla niej poparcia.

W tym celu postanowiono przedstawić innym klubom lewicy do wyboru kandydatury p.p.: Barlickiego, Daszyńskiego i Marka. Stronnictwo chłopskie zaakceptowało kandydaturę p. Daszyńskiego.

Na zebraniu przedstawicieli lewicy odbytem o godzinie 7-jej wiecz. uznano za konieczne **obalenie kandydatury prawicowej**.

Postanowiono jeszcze w ciągu nocy powziąć w tej mierze decyzję ostateczną.

Wyuszczonej stan rzeczy zapowiadał następujący mniej więcej przebieg dzisiejszego Zgromadzenia Narodowego.

Za kandydaturą hrabiego Bnińskiego padnie maksymalnie 209 głosów Zw. Lud.-Nar., Ch. D.

Kim jest profesor Ignacy Mościcki?

Człowiek, wskazany przez Marszałka Piłsudskiego, jako kandydat na Prezydenta Rzeczypospolitej - jest mocny, jak stal i czysty, jak kryształ

Prof. Ignacy Mościcki jest jednym z tych rasowych polskich umysłowości naukowych, których cechą zasadniczą jest wszechstronność.

Tęgo rodzaju bójne indywidualności, które bardzo rzadko spotyka się na Zachodzie, nie są w stanie ograniczyć się do jednej tylko specjalności. Jakaś **niezmożona „lita twórcza“** popycha je do wysiłków i badań najrozmaitszych, do niestrudzonych wędrówek po różnych gałęziach wiedzy.

Synteza **przenikliwa i jasna** jest ich dążeniem, w każdym nie ma usiłowania.

Profesor Mościcki jest mężem nauki o europejskiej sławie. Śmiało można stwierdzić, że **znany jest bardziej na szerokim świecie**, aniżeli w Polsce. Utrzymuje jak najściślejsze stosunki ze wszystkimi uczonymi, którzy bardzo często, zwłaszcza profesorowie amerykańscy, **przyjeżdżają do niego po poradę**.

W życiu codziennym do tego stopnia nie uznaje osobistych potrzeb, że bardzo często ludzie z najbliższego otoczenia muszą się nim zajmować. Twierdzi on, że **musi oddać Polsce** to wszystko, czego się nauczył w życiu poza jej granicami.

I nie tylko wiedzę swoją oddaje.

Wszystkie dochody, które czerpie prof. Mościcki ze swoich stu kilkudziesięciu patentów (chemia i elektrotechnika) **idą na cele społeczne**.

Dość stwierdzić, że cały chemiczny Instytut Badawczy niemal wyłącznie za jego powstał pieniądze.

Sam żyje z pensji profesora politechniki lwowskiej i nie interesuje się nawet **zabezpieczeniem bytu** najbliższej rodziny.

Jego życie jest nieustającym pasmem wyłożonej pracy.

Uważa ją za swój obowiązek. Jakkolwiek wygląda na człowieka starszego, niż jest w rzeczywistości, posiada silny niesły chłone.

Wymownym świadectwem niezrównanej jego energii jest to, czego zdołał dokonać z zakładami chemicznymi w Chorzowie.

Wchodzimy w nowy okres dni przełomowych. Najwyższe stanowisko w Rzeczypospolitej, godność Prezydenta Polski obejmuje człowiek ponadpartyjny, wielkiej energii i kryształowego charakteru, prof. Mościcki, kandydat Marszałka Piłsudskiego.

Cały kraj przyjmie tę wiadomość z radością. Postać nowego Prezydenta jest jakby stworzona na to, by pojednać zwalnione strony, zebrać przy sobie wszystkich patriotycznie czujących i myślących obywateli, sprząć w jedno wszystkie siły Narodu i przy niezłomnej dłońi Marszałka Piłsudskiego **przewodzą Polskę na drogę Wielkiej Przyszłości**.

Do czego dąży kandydat Marszałka Piłsudskiego na Prezydenta Rzeczypospolitej PROF. IGNACY MOŚCICKI

Poniżej umieszczona deklaracja niezależnej inteligencji demokratycznej, podpisał między innymi także kandydat na Prezydenta Rzeczypospolitej, prof. Ignacy Mościcki.

Odzwierciedla ona wyraźnie przekonania prof. Mościckiego, pod którymi podpisane się może większość Polaków.

Oto tekst deklaracji:

„Wobec sytuacji politycznej, wytworzonej przez wypadki dni ostatnich, niezależna demokracja czna inteligencja, stojąc na stanowisku pracy państwowo-tworczej, uznaje za konieczne:

- 1) Powołanie przez Zgromadzenie Narodowe na Prezydenta Rzeczypospolitej Marszałka Piłsudskiego.
- 2) Niezwłoczne uchwalenie przez ciała ustawodawcze rozszerzenia uprawnień władzy wykonawczej a przede-wszystkiem:
- 3) Nadanie Prezydentowi Rzeczypospolitej prawa rozstrzygnięcia ciał ustawodawczych władzą własną.
- 4) Niezwłoczne rozwiązanie Sejmu na uchwalenie powyższych zmian Konstytucji.
- 5) Powołanie bezpartijnego fachowego gządu alimaj

monarchistów Dubanowicza. Jest to blok, który **prawdopodobnie przetrwa** utartą metodą nieugiętości wszystkie głosowania aż do końca.

Centrum i lewica wysunęły dwie kandydatury: Mościckiego i Daszyńskiego. Za temi kandydaturami stoi **rezerva 345 głosów**, która stosownie do tego kto z obu tych kandydatów przejdzie do głosowania ściślejszego, rozstrzygnie wybór.

O godz. 11 w nocy przybył

do Sejmu premier Bartel i w rozmowie z posłem Poniatowskim oznajmił, że Marszałek Piłsudski **z całą stanowczością** oświadcza się za kandydaturą prof. Mościckiego.

Marszałek Piłsudski nie uznaje racjonalności kandydatur partyjnych.

Koła sejmowe widzą w tem oświadczeniu Marszałka Piłsudskiego ograniczenie kandydatury p. Daszyńskiego do **znaczenia demonstracyjnego**. Zdaje się więc nie ulegać wątpliwości, że do głosowania ściślejszego przyjdzie między prof. Mościckim a hr. Bnińskim i że z urny wyjdzie zwycięsko profesor Mościcki jako Prezydent Rzeczypospolitej.

Przed północą w gabinecie wicemarszałka Sejmu odbyła się konferencja premiera Bartla z przedstawicielami klubów lewicy.

W konferencji wzięli udział Niedziałkowski z P.P.S., Dabki z Str. Chłopskiego, Miedziński i Poniatowski z „Wyzwolenia“ i Kościelkowski z Klubu Pracy.

Premier Bartel raz jeszcze za lecał kandydaturę prof. Mościckiego, żądając **zaniesienia kandydatur lewicowych**.

Pos. Niedziałkowski natychmiast po konferencji udał się na posiedzenie swego klubu i zdał sprawę z obrad, klub P. P. S. postanowił atoli **podtrzymać własną kandydaturę** socjalistyczną. Prawdopodobnie jednak zamiast pos. Daszyńskiego go P.P.S. zgłosi **kandydaturę posła Marka**.

Następnie odbyto narady w klubach „Wyzwolenia“ i Stronnictwa Chłopskiego, którym posł Niedziałkowski za komunikował uchwałę klubu P.P.S.

Oba kluby postanowiły **dział rano odpowiedzieć**, jak się do kandydatury socjalistycznej ustosunkują podczas głosowania.

Z uwagi, że kandydatura socjalistyczna **ma charakter demonstracji** wybór prof. Ignacego Mościckiego uważano za zapewnioną.

Prof. Mościcki odbył wczoraj po południu konferencję z Marszałkiem Piłsudskim i premierem Bartlem.

Wszystcy razem przy osobie ponadpartyjnego Prezydenta idziemy w lepsze czasy otwarte przed Polską mocną ręką Marszałka Piłsudskiego

Wchodzimy w nowy okres dni przełomowych. Najwyższe stanowisko w Rzeczypospolitej, godność Prezydenta Polski obejmuje człowiek ponadpartyjny, wielkiej energii i kryształowego charakteru, prof. Mościcki, kandydat Marszałka Piłsudskiego.

Cały kraj przyjmie tę wiadomość z radością. Postać nowego Prezydenta jest jakby stworzona na to, by pojednać zwalnione strony, zebrać przy sobie wszystkich patriotycznie czujących i myślących obywateli, sprząć w jedno wszystkie siły Narodu i przy niezłomnej dłońi Marszałka Piłsudskiego **przewodzą Polskę na drogę Wielkiej Przyszłości**.

Spokój i powaga cechowały wybory prof. Mościckiego

Podczas głosowania w Sejmie panowało niesłychane ożywienie. W przedświatawnym jednak do dnia wczorajszego odznacza się jakby pewna uspokojenie, zrównoważenie i wyjątkowość sytuacji.

— Wrócamy zupełnie do normalnych czasów! — daje się słyszeć raz po raz.

Nikt nie wątpi, że kandydatura prof. Mościckiego jest pewną w drugim głosowaniu.

Wszyscy podkreślają zgodność, że w dniu dzisiejszym polska Warszawa w sposób łagodny i spokojny spełnia swoje zadanie. Wzorowy porządek, kłódkę w wypełnianiu rozkazów, jest nowym świadectwem nieugiętej energii generała Składowskiego.

Odmowa Marszałka Piłsudskiego podyktowana logiką

Ślasy prasy francuskiej

PARYŻ, 16. Omawiając odmowę Marszałka Piłsudskiego objęcia funkcji Prezydenta „Le Matin“ pisze, iż po zastanowieniu wydarzenie to wydaje się logicznym. Niewystarczające są rogiaty, jakie przynajmniej szefowi Państwa Konstytucja polska, nie byłoby pozwoliła Piłsudskiemu na urzeczywistnienie jego programu.

Nie jest więc niespodzianką, że Marszałek rzeka się stanowiska Prezydenta na rzecz postępowania, obdarzonego autokratycznym, który oształcił mu na

pleców elektrycznych, które tak udoskonalił, że dzisiaj Chorzów produkuje więcej i taniej, aniżeli wszystkie tego rodzaju fabryki w Niemczech.

Następnie przystąpiono do uruchomienia dalszych części fabryki, a mianowicie wyrobu amoniaku, kwasu azotowego, oraz soli kwasu azotowego.

Prof. Mościcki był serdecznym przyjacielem **ś. p. Gabriela Narutowicza**, z którym poznał się w Szwajcarii. Z tych czasów datuje się również znajomość prof. Mościckiego z **Marszałkiem Piłsudskim**, którego ceni bardzo wysoko i uważa za meskajitelnego patriotę.

Przybył on onegdaj do Warszawy, aby rządowi przedstawić swoje dezyderaty z tej dziedziny.

Tu zaskoczyła go **zupełnie nieoczekiwanie** wiadomość o tem, iż wysunięty został jako kandydat na Prezydenta Rzeczypospolitej.

Mieszka prof. Mościcki stale we Lwowie, dzieląc swój czas jeszcze pomiędzy Chorzowem i Warszawą.

Jest ojcem czworga dzieci: trzech synów i jednej córki. Dwa synowie są absolwentami paryskiej szkoły nauk politycznych, trzeci zaś pracuje pod kierunkiem ojca jako inżynier - chemik.

Córka prof. Mościckiego wyszła za mąż za p. Wisłockiego, który jest obecnie dyrektorem **fabryki „Azot“** w Jaworznie pod Krakowem, fabryki uruchomionej według planów prof. Mościckiego.

Zona prof. Mościckiego jest członkiem Rady miejskiej we Lwowie i należy do klubu postępowej demokracji, biorąc udział we wszystkich społecznych czynach obywatelstwa lwowskiego.

W mieszkaniu Prezydenta Mościckiego na godzinę przed elekcją

W cichutkiej uliczce „na boku“ od głównego traktu warszawskiego zycia — Nowego Świata, mieszka profesor dr. Ignacy Mościcki.

Czackiego nr. 14 m. 3.

Jest to mieszkanie siostry ciotecznej profesora, p. Jerzowej Podolskiej.

W bramie domu **ożywienie** nie zwłkie. Zgromadzeniu, żywo dyskutującemu, przewodzi szwajcar domu, osoba godnie reprezentująca urząd kłuznika, kamienicy, w której spędza ostatnie godziny przed elekcją, trzeci Prezydent Rzeczypospolitej.

W przedpokoju przyjmuje przedstawiciela naszego pisma p. Martynowicz, serdecznie przyjaćiel i najbliższy współpracownik profesora Mościckiego.

Prosi nas do pokoju na prawo. Jest to salon-gabinet umeblowany ładnie i dostojnie.

Chwilę trwa rozmowa z p. Martynowiczem. Dowiadujemy się, że prof. Mościcki jest zaskoczony wysunięciem jego kandydatury na najwyższe w Polsce stanowisko. Nie waha się jednak ani chwili z przyjęciem wyboru.

Stanowisko swe ujmuje jasno i krótko:

— Jestem, jak wszyscy żołnierzem. Dla Ojczyzny stanąć należy na każde zawołanie.

Prof. Mościcki nie brał nigdy udziału w życiu polityczno - partyjnym. Jest człowiekiem nau-

ki i pozytywnej pracy. Nie miał czasu, ani ochoty do zajmowania się polityką prowadzoną przez te czy inne partje.

Jest synem powstańca z 63 roku, spadkobiercą świętych tradycji rodzinnych, fanatycznym wyznawcą pracy dla kraju, której całe swe życie poświęcił.

Lecz oto staje na progu... Postać średniego wzrostu trzymająca się krzepko, mimo swych lat około sześćdziesiątki, krok zwawy, zdecydowany, uścisł dłoń szczerą, otwartą, mekki.

Chwilę bawi. Jest to przecież moment, gdy trudno z obcymi rozmawiać.

Z całego zachowania, z każdego słowa uderza niezwykle spokój, prostota umiująca, a jednocześnie energia.

O tak energia niezwykła.

Jakż to wstyd nam wszystkim, szerokiego ogółowi, że nie wiemy nic, lub prawie nic o człowieku, którego nazwisko rozbrzmiewa w najpoważniejszych kołach za granicą.

Nie wiemy nic, że człowiek ten sam jeden w Polsce wypowiedział walkę całej gałęzi wielkiego przemysłu niemieckiego, że w walce tej jest postrachem, że zdala od rozgwaru życia politycznego stworzył, zbudował własną pracę, geniuszem swym twierdząc przemysł polskiego, w której walczyć będę z wrogami tylko pracą i nauką.

Nie wiedział o nim nikt lub prawie nikt.

Pamiętał — Józef Piłsudski.

przekształcenie rujnującego Polskę parlamentarizmu.

„Le Journal“ zauważa, iż Piłsudski, rezygnując ze stanowiska Prezydenta Rzeczypospolitej, nie wyzkała się bynajmniej swego programu.

„Petit Journal“ sądzi, że Piłsudski chciałby objąć stanowisko Prezydenta wówczas, gdy jego prerogatywy będą zmodyfikowane. Takie rozstrzygnięcie może, zdaniem dziennika, doprowadzić do utworzenia się szerokiej umi narodowej dookoła jego imienia.

Twarda szkoła żyła profesora Mościckiego

Wytrwałą pracą zdobył wielką wiedzę i sławę w świecie nauki

Ignacy Mościcki urodził się 1 grudnia 1867 r. w Mierzanowie, z Płockiej, syn Faustyna, powstał ca 1863 roku, naczelnik partii powstańczej w Ziemi Płockiej, działającego pod przybranym nazwiskiem Markiewicza.

Szkole średnią w Warszawie, wydział chemiczny na Politechnice w Rydze, gdzie brał udział w ruchu społecznym wśród młodzieży akademickiej.

Z Rygi przeniósł się do Warszawy. W r. 1892 opuścił kraj na stałe i wyjechał do Londynu, gdzie przez 5 lat zajmował się pracą zarobkową.

Z Londynu jesienią 1897 r. przeniósł się do Fryburga, w Szwajcarii, gdzie zajął stanowisko asystenta na katedrze fizyki.

W 1901 r. opuścił to stanowisko i objął kierownictwo prac naukowych w laboratorium uniwersytetu fryburskiego w dziedzinie elektrotechnicznej i elektrochemicznej. Rezultatem prac było wybudowanie w r. 1912 fabryki syntetycznych kwasów azotowych, skoncentrowanych według własnych patentów.

Fabryka ta odegrała dla Szwajcarii podczas wielkiej wojny pierwszorzędna rolę, zaspakajając całe zapotrzebowanie związków azotowych armii szwajcarskiej.

Konkretnie z pracami nad metodami syntetycznych związków azotowych armii szwajcarskiej.

Z tych prac należy wymienić metody elektrochemiczne produkcji związków cyanowych, które stały się swobodnie nastąpiło w fabryce „Azot” w Jaworznie. Jest to jedyna fabryka na świecie produkująca podług tej metody i to z powodzeniem światowym.

W końcu roku 1912 r. Mościcki został powołany na specjalnie utworzoną katedrę elektrochemii we Lwowie, przenosi się z tymczasem roku 1913 do Lwowa na stałe, natychmiast organizując tam prace głównie z dziedziny technologicznej.

Następnie powstał do życia Instytut Badawczy Chemii Instytut Badawczy.

Od czasu objęcia przez państwo Mościcki jest do ostatniej chwili naczelnym kierownikiem państwowej fabryki związków azotowych w Chorzowie; jego kierownictwo fabryka ta zawdzięcza wysokiemu poziomowi technicznemu i gospodarskiemu.

W uznaniu zasług na polu twórczym i gospodarczym techniki państwo w 1925 r. nadało mu tytuł doktora honorowego; ostatecznie nastąpił doktorat honorowy.

Młody stan urzędniczy w Polsce otworzył własną placówkę NAUKOWO --- REPREZENTACYJNĄ

Rozmowa z wiceprezesem Instytutu, prof. Tadeuszem Hilarowiczem

Jako wyraz troski i dbałości organizacji urzędniczych o „prestiż” i poziom stanu urzędniczego powstała przy Stowarzyszeniu Urzędniczym Państwowych i Miejskich Instytutów, w której w 1925 roku temu Instytut otrzymał nazwę „Polski Instytut Administracyjny”.

O rozwój i charakter obecny Instytutu” zapytaliśmy jego wiceprezesa prof. Tadeusza Hilarowicza.

— Polski Instytut Administracyjny łączy w sobie charakter Towarzystwa naukowego, Instytutu badawczego stosunków administracyjnych, instytucji dla doskonalenia urzędników administracyjnych oraz reprezentacji polskiej w tej dziedzinie wobec zagranicy — wyjaśnia p. prof. Hilarowicz.

— Czy Instytut daje sobie radę samodzielnie pod względem finansowym?

— Dotychczas — tak. Otrzymałszy tylko z racji otwarcia Instytutu jednorazową subwencję od ministerstwa spraw wewnętrznych.

— Jak wygląda organizacja Instytutu i jakie prace panowie rozpoczną? — pytamy dalej.

— Pracami Instytutu kieruje komitet, którego prezesem jest o.

Napad powstańców ukraińskich na pociąg Maszynistą i obsługą zabito — kosztowności zrabowano

MOSKWA. 31.5. Donoszą tu o silnym wzmożeniu się popularnego ruchu w północnej części Kijowszczyzny i Czernihowszczyzny. Powstańcy napadli pod Bachmaczem na pociąg, który zatrzymał jeden z powstańców. Wskazywano na lokomotywę i zabito maszynistę. Powstańcy pozabijali maszynistów i zabrali wszystkie kosztowności. Część napastrków okrążyła w lesie i wystrzelano co do nogi.

Min. Sokał wzywa wszystkich państwa, by studowały organizację pracy

GENEWA. 31.5. Na międzynarodowej konferencji pracy minister Sokał wygłosił mowę, w której, nawołując do ustępów sprawozdania, dotyczących Polski, stwierdził, że Polska, pomimo wielkich trudności, jakie ma do pokonania, ratyfikowała szereg konwencji pracy, wypełniając w całej rozciągłości zobowiązania przez się zaplanowane. W drugiej części swego przemówienia inż. Sokał przedstawił rezolucję, wzywającą międzynarodowe Biuro pracy do studowania naukowej organizacji pracy. Rezolucja ta poddana będzie pod głosowanie.

Dlaczego Marszałek Piłsudski nie przyjął wyboru

PROGRAM SANACJI STOSUNKÓW W PAŃSTWIE PODTRZYMUJE W CAŁEJ ROZCIĄGŁOŚCI, ŻĄDA ZMIANY KONSTYTUCJI I ROZSZERZENIA UPRAWNIEŃ PREZYDENTA

Z kół zbliżonych do osoby Marszałka Piłsudskiego, otrzymujemy następujące komentarze do decyzji nieprzyjęcia wyboru na Prezydenta Rzeczypospolitej: Wyjaśnienia stanowiska Marszałka Piłsudskiego należy szukać jeszcze w roku 1922.

Wówczas, po uchwaleniu Konstytucji, Marszałek odmówił przyjęcia proponowanej mu kandydatury na Prezydenta, uważał bowiem, że uprawnienia przyznane Prezydentowi przez konstytucję są niewystarczające dla Głowy państwa i uniemożliwiają spełnianie obowiązków.

Od r. 1922 nic się w Polsce nie zmieniło w tym względzie. Praktyka Sejmu jeszcze mocniej wyjątkowała wady konstytucji w zakresie uprawnień Prezydenta.

Pozatem Marszałek w dalszym ciągu podtrzymuje swój program, nakreślony w dniu, w którym ruszył na Warszawę na czele oddanych sobie wojsk. Program ten ma na celu, jak wiadomo, oczyszczenie politycznego i państwowego od nadużyć, ludzi nieuczciwych, gwałtów partij i partyjok.

Odmowy Marszałka nie należy uważać za chęć uchylenia się od wzięcia władzy i związanych z tem obowiązków, ale jako — protest przeciwko wadom istniejącej konstytucji, jako mocne i widoczne dla całego społeczeństwa podkreślenie, że konstytucja musi być zmieniona.

Mówią niektórzy, że zmiana konstytucji mogłaby nastąpić po przyjęciu przez Marszałka prezydentury. To są przewidywania tylko i przepowiednie, a nie fakty, na których możnaby się oprzeć.

Zresztą w przemówieniu wygłoszonym w sobotę do posłów i senatorów Marszałek nie obiecywał, że przyjmie stanowisko Prezydenta. Oświadczył bowiem: — Jest mi obojętne wiele głosów otrzymam. Dwa, sto, czy dwieście.

Pozatem trudno żądać od Marszałka, aby torował wszystkie ścieżki państwowe, aby wiał całą kowitą i pełną władzę w ręce.

Marszałek jest zwolennikiem ograniczenia swej roli do możliwości realnych i dlatego szuka partnerów.

Prof. Bartel okazał się b. dobrym i energicznym partnerem, drugim takim partnerem powinien być przyszły Prezydent Rzeczypospolitej.

Kandydatura prof. Ignacego Mościckiego, wysunięta nieoficjalnie przez Marszałka, jest próbą podsunąć Zgromadzeniu Narodowemu właściwego człowieka. Prof. Mościcki, człowiek wielkiej nauki, jest ceniony i sławny w Europie i Ameryce, jako wynalazca w dziedzinie chemii. Energiczny i pracowity, potrafił prof. Mościcki mimo bojkotu niemieckiego utrzymać w ruchu wielkie zakłady chorzowskie i pchnąć ich rozwój naprzód. Przewidywaliśmy, że jako nieposzlakowanej uczciwości i kryształowego charakteru nada się może najbardziej w chwili obecnej na Prezydenta Rzeczypospolitej.

Dzisiejsze Zgromadzenie Narodowe będzie się odbywało w takich samych warunkach, w jakich odbywało się i wczoraj.

Wszystkie zastrzeżenia, wyrażone w mowie, wypowiedzianej w sobotę do przedstawicieli Sejmu w Prezydium Rady ministrów Marszałek w dalszym ciągu i

W całej rozciągłości podtrzymuje. Żaden kandydat, wyłoniony z grona Sejmu, nie może liczyć na współpracę z Marszałkiem Piłsudskim, który nie dopuści do stanu z przed 12 maja.

Jest to wyraźna alternatywa postawiona Sejmowi i Senatowi przez Marszałka.

Nowe triumfy kawalerzystów polskich w Medjolanie Zdobycie dwóch puharów

Z Medjolanu donoszą: W ostatnich trzech konkursach hipicznych polska drużyna jeździecka odniosła szereg pożytecznych sukcesów w postaci zdobycia dwóch puharów, rekordu wysokości i wielu nagród.

W konkursie „Prix de la société hippique verbeno” pierwsze miejsce i puhar zdobył mjr. Toczek na „Paworycie” przed Szwajcarom Miville i Francuzem Bizardem. Siedemmiastowym zwycięstwem podzielił się m. Dobrzański na „Lumple” i por. Szosland na „Morinuse”.

W konkursie „Prix Piere” (konkurs wokoła) pierwsze miejsce i puhar wygrał m. Królikiewicz na „Unigeno” bijąc rekord polski w skoku na wysokość 210 cm. Drugie miejsce zajął mjr. Toczek na „Hamlecie”, skacząc również 210 cm. Trzecie miejsce zajął mjr. Toczek na „Paworycie”.

W konkursie drużynowym (drużyna stanowią 3 jeźdźców) „Prix arc de la paix” dwumastym był m. Dobrzański na „Jowiszu”, piętnastym por. Szosland na „Rowellie”, szesnastym m. Dobrzański na „Zelerze”, zaś siedemnastym por. Szosland na „Morinuse”.

Dzień entuzjazmu w Warszawie

Stolica wyległa na ulice i manifestowała na cześć MARSZAŁKA PIŁSUDSKIEGO

WIELKĄ RADOŚĆ ZMROZIŁA WIEŚĆ: MARSZAŁEK WYBORU NIE PRZYJĄŁ

WARSZAWA 1. VI. Wśród potoków wiosennego słońca wstał dzień wczorajszy o historycznym znaczeniu dla Polski.

Warszawa, choć normalnie przystąpiła do codziennej pracy, na każdym kroku zdradzała, iż przeżywa moment niezwykły.

Wyraz naprężonego oczekiwania wydarzeń, które przyniesie miały najbliższe godziny, jaskrawo wyrzył się na fizjonomii stolicy.

Ulice przepelnione tłumami, wśród których tworzą się liczne grupy, żywo dyskutujące na temat spodziewanego wyniku wyborów.

Każda zadrukowana plachta papieru budzi ogromne zainteresowanie. Przed gestem porozlepiania niemi odezwami tłumy, żywo komentujące ich treść.

Ruch, gwar, podniecenie i zrozumiałe zdenerwowanie. Jedna tylko dzielnica była cicha, spokojna, pusta — dzielnica sejmowa i Alei Ujazdowskich.

Zamknięta już u wylotu na plac Trzech Krzyży silnym kordonem policji przedstawia rażący kontrast z pozostałymi częściami miasta. Krają po niej tylko patrole policyjne i nieliczni przechodnie, przepuszczeni: po skrupulatnym przysięgowaniu.

Około godziny 11 i pół miasto zafalowało. Lotem błyskawicy rozszalała się wieść o wyborze Marsz. Piłsudskiego.

Jakis poszum przeszedł ulicami — szept tłumów: — Piastowcy głosowali za Marszałkiem.

— Sto głosów więcej od Bnińskiego.

— Niech żyje Prezydent Rzeczypospolitej Marszałek Piłsudski! — wybuchają żywiołowe okrzyki, podchwytywane przez rozentuzjowany tłum.

W pewnym momencie, około południa, Nowym Światem przejeżdża auto Marszałka Rataja, kierując się w stronę sztabu generalnego. Natychmiast fala ulicy przybiera ten sam kierunek, wypielniając plac przed komendą miasta i sztabem generalnym moźrzem głow.

Na masce gmachu komendy miasta wykwita flaga narodowa, wyniesiona zazwyczaj tylko pod

czas wielkich uroczystości. Po chwili nadciąga kompania 22 p.p. w pełnym rynsztunku i z orkiestra.

Przed wartownią ustawia się pod broń kompania wartownicza. Wojsko prezentuje broń.

Orkiestra gra hymn narodowy, po ukończeniu którego zrywa się huragan wiatów, burza okrzyków na cześć Polski, na cześć Marszałka, na cześć armii.

Nagle przed gmachem sztabu generalnego rozlegają się trzy silne detonacje.

Okazuje się, że to robotnicy, zajęci przy rozbiórce soboru przyjmują w ten sposób radosną wieść o wyniku wyborów.

Przed gmachem sztabu również tłumy olbrzymie. U wejścia do lewego skrzydła gmachu stoi szereg samochodów.

Przedstawiciele Zgromadzenia Narodowego oraz wyżsi oficerowie przybyli złożyć Marszałkowi powinszowania z powodu wyboru.

Okolo południa zaczęły się gromadzić na placu Teatralnym liczne organizacje socjalistyczne ze sztafardami i orkiestrami, wzwane do zbiórki przez P. P. S.

Ze wszystkich dzielnic miasta nawet z Pelcowizny i Tarchomin nadciągnęły grupy robotników wprost od pracy, w roboczych bluzach.

W ciągu godziny plac Teatralny zapelniał się zwartą masą głów, nad którymi czerwienilo się kilkadziesiąt sztafard.

Po licznych przemówieniach po słów socjalistycznych uformował się pochód.

Przy dźwiękach orkiestr, wśród nieprzerwanego huraganu okrzyków, z umajonem kwiecinnymi portretami Marszałka przeszedł pochód ulicami miasta, rozwiązując się przed siedzibą O. K. R. w Alejach Jerozolimskich.

Nocne demonstracje w Warszawie Grupy młodzieży przeciągały ulicami z pieśniami legionowymi na ustach

Przez cały wieczór wczorajszy różnemi ulicami śródmieścia przeciągały pochody młodzieży po kilkaset osób, manifestującej na cześć Marszałka Piłsudskiego.

Większe pochody formowały się na pl. Teatralnym, pl. Zbawiciela i pl. Zamkowy.

Podczas pochodów śpiewano pieśni legionowe i wznoszono okrzyki na cześć Marszałka Piłsudskiego.

Wieść o odmowie Marszałka Piłsudskiego wywołała powszechną konsternację, a wśród wojskowych, wiernych towarzyszywroni ostatek za.

Tylko w koszulkach obudzili się przedstawiciele 4 państw w gościnnych wagonach sowieckich

MOSKWA. 31.5. Delegaci czterech państw na lotewsko - estońsko - litewsko - niemiecko - sowiecką konferencję kolejową zmuszeni byli nocować w wagonach wobec braku odpowiednich pomieszczeń.

Dziś w nocy zostali okradzeni z pieniędzy i garderoby, tak że rząd sowiecki musiał im dostarczyć prowizorycznych ubrań.

W konkursie „Prix Piere” (konkurs wokoła) pierwsze miejsce i puhar wygrał m. Królikiewicz na „Unigeno” bijąc rekord polski w skoku na wysokość 210 cm.

Drugie miejsce zajął mjr. Toczek na „Hamlecie”, skacząc również 210 cm. Trzecie miejsce zajął mjr. Toczek na „Paworycie”.

W konkursie drużynowym (drużyna stanowią 3 jeźdźców) „Prix arc de la paix” dwumastym był m. Dobrzański na „Jowiszu”, piętnastym por. Szosland na „Rowellie”, szesnastym m. Dobrzański na „Zelerze”, zaś siedemnastym por. Szosland na „Morinuse”.

W konkursie „Prix Piere” (konkurs wokoła) pierwsze miejsce i puhar wygrał m. Królikiewicz na „Unigeno” bijąc rekord polski w skoku na wysokość 210 cm.

Drugie miejsce zajął mjr. Toczek na „Hamlecie”, skacząc również 210 cm. Trzecie miejsce zajął mjr. Toczek na „Paworycie”.

W konkursie drużynowym (drużyna stanowią 3 jeźdźców) „Prix arc de la paix” dwumastym był m. Dobrzański na „Jowiszu”, piętnastym por. Szosland na „Rowellie”, szesnastym m. Dobrzański na „Zelerze”, zaś siedemnastym por. Szosland na „Morinuse”.

Ze Związku Obrony Kresów Zachodnich.

W dn. 28 maja o god. 4 wieczorem w sali gimnazjum męskiego odbyło się zebranie Zarządu Suwalskiego Koła Związku Obrony Kresów Zachodnich, na którym uchwalono urządzić kolonję letnią dla dzieci polskich (dziewocznym), przybywających na wakacje z Niemiec do Polski.

Wobec przewidzianych trudności wyjazdów na ten cel Zarząd zamierza urządzić kolonję uliczną w niedzielę dn. 18 czerwca r. b. Sędzimy, iż społeczeństwo, suwalskie chętnie poprze działania Zarządu, a polskie dzieci, przybywające z Niemiec, doznają gościnnego przyjęcia.

„Szakale“.

Od dłuższego czasu grają na tutejszem cmentarzu kilka kobiet, które systematycznie wykradają kwiaty z grobów umarłych.

Na tym nieczym procederze udało się już przyłapać kilka takich złodziejek. Jednakże nie oddano je w ręce prokuratury ze względu na wyrażoną skrupułę i zobowiązanie się złożenia pewnych kwot na Towarzystwo Dobroczyńców.

Nazwisk przyłapanych złodziejek nie podajemy narazie do ogólnej wiadomości, lecz o ile kradzieże na cmentarzu nie będą zaniechane, zmuszenni będziemy uczynić to w przyszłości.

Egzaminy w Gimnazjum Żeńskim.

Dyrekcja Gimnazjum im. Konopnickiej w Suwałkach komunikuje, że egzaminy wstępne do kl. I i do tych klas, gdzie będą wolne miejsca rozpoczyna się 21 czerwca 1926 r. od godziny 8 rano.

Skrzydło Zamku w Grodnie runęło.

Donosiliśmy w swoim czasie o osuwaniu się góry zamkowej w Grodnie; obecnie jak podaje „Nowy Dziennik Kresowy“ ulewa w dniu 30 maja podmyła znów fundamenty Nowego Zamku i część muru runęła na brzeg Niemna.

Piszą do nas z Filipowa...

Przywiązanie grosza społecznego.

Mieszkańcy miasteczka Filipowa posiadają łąki torfowe, noszące nazwę „Kozgard“, a stanowiące wspólną własność całego miasteczka.

Corocznie ciż mieszkańcy zbierają się w Urzędzie gminnym, aby powziąć uchwałę i ustalić sposób podziału torfu między sobą.

Zwyczaj wyznaczana była dla każdego działka, za którą użytkownik jej obowiązany był wpłacić do kasy gminnej pewną sumę.

Oplata zbierana za działki była przeznaczana na wydatki gminne lub cele dobroczynne.

W dniu 1 czerwca 1926 roku odbyło się w Urzędzie gminnym podobne zebranie pod przewodnictwem miejscowego sołtysa Franciszka Kowalewskiego, na którym mieszkańcy Filipowa, zgromadzeni w liczbie 134 jednogłośnie postanowili kopać torf na „Kozgardzie“ w roku 1926, wyznaczyć komisyję do rozdziału torfu na działki i za każdą działkę pobierać tytułem opłaty 1 złoty.

Równocześnie postanowiono mającą się zebrać sumę podzielić w następujący sposób: 75 proc. przeznaczyć na zakup narzędzi ratowniczych dla Ochotniczej Straży Ogniowej w Filipowie, pozostałe zaś 25 proc. pozostawić do dyspozycji Komisji.

W skład tej komisji została wybrani: Sołtys Franciszek Kowalewski, zastępca jego Antoni Drobiszewski, Józef Koniu-

szewski i Antoni Bednarek.

Na żądanie Zarządu Straży Ogniowej zastępca sołtysa Antoni Drobiszewski składając sprawozdanie z zebranych funduszy oświadczył, że bagno torfowe podzielone zostało na 200 działek i zebrano ogółem 200 złotych, czyli że zgodnie z uchwałą gminną z dnia 1.VI.1925 r. do kasy strażackiej obowiązany był wpłacić 160 zł. t. j. 75 proc. od sumy 200 zł. Jednak mimo to Drobiszewski wpłacił do Kasy Straży tylko 61 zł. 50 gr. a pozostałe należności dotychczas nie chce uiścić, pomimo wielokrotnych napomnień ze strony Zarządu Straży, które sbywa zasuwając kpinami i żartami.

P. Drobiszewski nie chce ony nie mogąc zrozumieć doniosłych zadań Straży Ogniowej, organizacjii społecznej, mającej za cel obronę ludzkiego mienia przed tak strasnym wrogiem, jakim jest ogień — należy do ludzi, starających się przy każdej sposobności roszczeniście oskarżyć tej pożytecznej instytucji społecznej.

Poraz ostatni waymany publicznie p. Drobiszewskiego do wpłacenia do Kasy Straży pozostałej gotówki, w przeciwnym bowiem razie Zarząd Straży smuszony będzie wystąpić do właściwych władz z wnioskiem o ściganie go w drodze przymusowej i ukaranie.

S. Warecki, Naczelnik Straży Ogniowej.

Przyszedłem powiedzieć...

Przyszedłem powiedzieć, że kocham ja Ciebie, Ze dzień cierpię nie mogę, Ze smutek, tęsknota już smogły mnie, Ze duszę ma czyni przestroję.
Przyszedłem do Ciebie, po szczęście swoje, Po spokój duszy stracony, snćkany. Za miłość, za życie stoczę tu boje, Legną, lub wzniosę swój sztandar uznany!
Przyszedłem powiedzieć, jak kocham ja Ciebie, Jak miłość, katusze cierpięciem! Jak serce me tkalo w tej szczęścia półprzebie Jak miłość się z bólu, miłkaniem!
Przyszedłem powiedzieć, że dosyć miłczenia, Ze kres oczekiwah zburzony! Ze dosyć tęsknoty, smutku, zwątpienia, Ze kielich mych cierpień zmiażdżony!

Z listów do Redakcji.

Szanowny Panie Redaktorze! Uprzejmie proszę o umieszczenie w poczynym piśmie Pańskim kilku słów wyjaśnienia w sprawie wiadomości o ogródku i kamieniu pamiątkowym, podanej w Nr 84 „Dziennika Suwalskiego“ w notatce p. t. „Piszą do nas z Bakalarzowa“.

Napis na kamieniu jest w zupełności odpowiedni — chodziło o to, aby był jaknajkrótszy, bo sam kamień (kilkadziesiąt słowych wraz z napisem) jest niczem w porównaniu z ogródkiem, czyli skwerem, który założyłem w roku zesłym.

Nie można było pisać na czas wolności Polski, lub w dowód uznania zasług, lub coś podobnego, bo Wolność nie jest rzeczą obiektywną, lecz abstrakcyjną. W aktach prawnych i wszelkich dokumentach pisanym i pisane się: „Ad perpetuum rei memoriam“ na wieczną pamiątkę rzeczy — po angielsku: „In memory“ — po francusku: „remembrance“ — e. c. t. — język Polski, aczkolwiek bogaty, niema innego wyrazu i nie da się go w tym razie zastąpić innym.

Pamiątka odrodzenia również nie na miejscu jak i samo słowo odrodzenie, bo Polaki nikt nie zrodził, ani odrodził — my sami odradzać mamy i wzmieć to dosyć jeszcze lat, zanim się odrodzimy.

Owszem, Wolność Polski zdobyliśmy za pomocą Bożą, wskutek szczęśliwej i trafnej orientacji politycznej — przez kołatanie i starania się wpływowych Polaków za granicą i ich pracą polityczną nad urabianiem opinji o Polsce, przez armję Hallera, 120 tysięczną, której część wystawiona była na odcinku frontu francuskiego przeciw Niemcom — wreszcie armiatami, szablą i bagnetem żołnierza Polskiego na gruncie Polski.

Wolność Polski bynajmniej nie jest pogrzebaną przez napis na kamieniu w ogródku w Bakalarzowie, bo nie umieszczony jest ten kamień na cmentarzu grzebalnym, ale w ogrodzie (w skwerku).

Gdyby wolność Polski była kiedyś pogrzebana (czego Bóg nie chce) — lepiej by było, aby cały kraj był napisany, niż jeden kamień w ogródku. Wskazywać na korespondent do Dziennika Suwalskiego z Bakalarzowa (Jeżeli doczecha!!!) dodał na kamieniu pod słowem pamiątka „s.w.p.“ albo też chętnie usunę kamień z napisem, a niech on postawi inny, lepszy, większy, kosztowniejszy i z więcej odpowiednim napisem, ale z tym warunkiem, że za swoje, ale nie za zbierane (dro-

gą ofiarodawców) pieniądze.

Ogród założyłem przy pomocy p. Zegrabskiego nauczyciela miejscowego, który urządził kilka przedstawień amatorskich na opłacenie robót przy ogrodzeniu.

Dziękuję serdecznie grupie przedstawień amatorskich. Robotnicy przy ogrodzeniu ofiarowali dzień pracy bez zapłaty. Pan Bibikow, obywatel majątku Garbaś, na prośbę moją, chętnie ofiarował 8 sztuk drzewa, wielkiego, buducowego, obywatel z Nowopola p. Białogórski nie odmówił mi kilkadziesiąt słupów, a p. Antoni Cimochowski (dom zajezdny) ofiarował kilkanaście słupków brakujących.

Nikt więcej ani 2 grosze nie dał i nie nie zrobił, a krytykować umię, krytykować rzecz dokonaną każdy potrafi i jest zdolny, ale zrobić coś jest trudno i trzeba pracy.

Gdy doczecha i będę miał to szczęście, stawię nowy kościół w Bakalarzowie, położę napis na froncie: „Na cześć i chwałę Panu Bogu Wszechmogącemu i na pamiątkę Wolności Polski“.

Ala dosyć tego — użyję tu słów historycznych „Sicut scripsi, scripsi — com napisał, napisałem“, niech tak zostaje!

Bakalarzowo, 31 V 1926 r. As. Jastrzębski

Zamieszczając zgodnie z prośbą ks. Proboszcza Jastrzębskiego powyższy list bez żadnych zmian i poprawek, Redakcja czuje się w obowiązku dodać kilka uwag.

Korespondentowi „Dziennika Suwalskiego“ bynajmniej nie chodziło o umniejszenie zasług ks. Proboszcza, czemu zresztą zupełnie niedwuznacznie daje wyraz na samym wstępie korespondencji.

Redakcja zna swego korespondenta; możemy upewnić ks. Proboszcza, że żywi on względem Jego osoby, maximum atencji i poważania za jego pracę społeczną i za wszystkie poczynania oraz działalność w rozmaitych dziedzinach.

W korespondencji autor wypowiada tylko swoje subiektywne, jednostronne uwagi co do treści napisu, jego zdaniem źle zredagowanego, ale oznacza to jednak, że kwestjonuje on szlachetne pobudki, jakimi kierował się ks. Proboszcz, układając treść napisu.

Stowarzyszenie Robotników Chrześcijańskich oddaje z dn. 1 lipca 1926 r.

w dzierżawę BUFET

Warunki do przejścia w kancelarji Stowarzyszenia (Rynkowa-7b).

Zarząd.

Ze sportu

Dyktator Włoch i boks.

Włochski dyktator Musolini, po ostatnim meczu na jego życie wzięł się energicznie do boksu, wstąpił on do swobodnej szkoły bokserskiej, dokąd przychodzi codziennie na lekcje. Musolini ma teraz już 43 lata, ale pomimo tego wykazuje wielkie zdolności w tym rodzaju sportu. Charakterystyczny fakt zdarzył się niedawno w związku z jego sympatją sportową.

W Barcelonie (Hiszpanja) odbył się niedawno match boksercki o mistrzostwo europejskiego boksu ciężkiej wagi. W tym matchu brał udział mistrz włoski Eomenia Spala i hiszpański Paolino. Przed matchem otrzymał włoski konsul w Barcelonie telegram od Musoliniego następującej treści: „Proszę powiedzieć kolegom Spalowi, że ja Musolini, żądam od niego pięknego zwycięstwa“. Żądanie Musoliniego nie pomogło jednak, bo Spala został zwyciężony przez Paolino.

M. S-N.

1-3.

Występ zespołu Henryka Wierzyńskiego.

Dnia 8 czerwca r. b. wystąpi w sali Stowarzyszenia Robotników Chrześcijańskich zespół baletowy Henryka Wierzyńskiego.

Na program złożą się: „Cygański tabor“, charakterystyczny balet z życia cygańskiego Ocki-Albi, „Zaczarowane las“

jednoaktowy klasyczny balet muz. W. Bloon'a i „Divertissement“.

Zespół składa się z 23 osób; bilety w cenie od 1 do 4 zł są do nabycia w cukierni p. Ciecierskiej i sklepach p. Borzysławskiej i p. Zawadzkiego.

SKLEP ZEGARMISTRZOWSKI I ZAKŁAD GRAWERSKI I. ZYLBERMAN—Kościszki 65.

Niniejszem podaję do wiadomości Szanownej Publiczności iż z dniem 1 czerwca przyjmuję wszelkie obstalunki wchodzące w zakres grawerstwa jak to: monogramy, facsimile, pieczęcie lakowe, klisze, herby, żetony, sztylczki mosiężne i t. d. Monogramy wykonuję na poczekaniu, wykonanie sumienne i akuradne. CENY PRZYSTĘPNE.

Z wysokim poważaniem I. Zylberman SKLEP ZEGARMISTRZOWSKI—ul. Kościszki 65 (obok gmachu Sądu Okręgowego).

ALOJZY MATULEWICZ

lat 17 ubrany w czarną marynarkę samodzielną, spodnie szare, obijaki i siwą czapkę.

Szczególne znamiona: wzrost niski, blizna mała na brodzie.

Żadnych dokumentów nie posiada.

Ktokolwiek znalazby miejsce jego pobytu przesyłać jest o powiadomienie za wynagrodzeniem ojca Józefa Matulewicza, we wsi Grauzo—Stare, gm. Zaborzyński, poczta Szypliszki, pow. Suwalski, lub redakcji „Dziennika Suwalskiego“ — Suwałki ul. Kościszki 81 Telefon № 68.

PIEKARNIA I CUKIERNIA p. f. „HENRYK HENRICI“

Dzier. Henryk Danielczyk ul. Kościszki 27

Poleca po cenach konkurencyjnych: pieczywo wszelkich gatunków, ciastka, cukierki i wogóle wszelkie wyroby cukiernicze, codziennie świeże z produktów pierwszorzędnej jakości.

Prenumerata miesięczna z odnośnikiem do domu lub przesyłką pocztową 21 gr 50. Cena ogłoszeń, tylko na 4-iej stronie, 25 groszy za wiersz milimetrowy 1-o szpaltowy drobne 10 groszy za wyraz. Ogłoszenia fantazyjne o 50 procent drożej.

Redakcja czynna od 11-iej do 1-iej i od 4-iej do 6-iej. Telefon Redakcji i Administracji 68.

Redaktor: KAZIMIERZ AUFFOZLAG. Wydawca: STANISŁAW MILKOWSKI. Druk. St. Milkowskiego w Suwałkach.